



Mira Bai  
**Wielbicielka Kryszny**

*Tłumaczenie: Lidia Lewandowska-Nayar*

The cover features intricate, light gray decorative patterns. In the top left and top right corners, there are partial circular motifs with repeating geometric shapes. A large, semi-circular arch of similar patterns dominates the lower half of the cover, framing a central circular area. The patterns consist of various geometric shapes like triangles, squares, and circles, arranged in complex, repeating sequences.

Mira Bai

**Wielbicielka Kryszny**

*Tłumaczenie: Lidia Lewandowska-Nayar*

Tłumaczenie

**Lidia Lewandowska-Nayar**

Projekt okładki

**Daria K. Kompf**

Redakcja

**Rafał T. Czachorowski**

skład

**RTC AW**

© Copyright by **Lidia Lewandowska-Nayar**

© Copyright by **PoeciPolscy.pl**

ISBN 978-83-63062-25-5

Wydawca

**PoeciPolscy.pl**

[www.poecipolscy.pl](http://www.poecipolscy.pl)

[wydawnictwo@poecipolscy.pl](mailto:wydawnictwo@poecipolscy.pl)

[www.facebook.com/Poeci.Polscy](https://www.facebook.com/Poeci.Polscy)

[www.twitter.com/poecipolscypl](https://www.twitter.com/poecipolscypl)

Warszawa 2013

Człowiek który nie zna imienia Hariego  
jest niczym świątynia bez świateł  
jak noc bez księżyca  
jak jadło bez soli  
uczeń bez guru  
jak kobieta bez mężczyzny  
a matka bez syna  
jak dziecko z domu upadłej kobiety  
jak drzewo bez pnia  
złudne bogactwo skąpca  
jak jezioro bez wody

Własny dom stał mi się obcy  
błąkam się z kąta w kąt bez celu  
ukochany mieszka daleko  
zapalę mu lampkę ofiarną  
własne posłanie mnie pali  
moje życie w płaczu mija  
snu godzina nie wybija  
wciąż tylko patrzę na drogę  
wieczna dręczy mnie tęsknota  
której wyrazić nie mogę  
serca mego rwącej fali  
przyływ ucisz, zjaw się wieczny Hari.



Jakże bym bez Krysny żyć mogła, o Matko  
świętym szaleństwem uderzył we mnie Pan  
jak lotos wśród wód urodzony  
tylko na wodzie żyć może  
jak ryba ginie na piach brzegu rzucona  
tak Mira więdnie i usycha bez wody żywota  
bez widoku Krysny  
lasy przebiega i gaje  
dźwięku jego fujarki spragniona  
boskiego grajka, świętego pacholecia głodna

Tańczyć będę przed Panem serca mego  
i wzruszę go mym oddaniem  
i miłość jego uproszę  
tkliwość będzie dzwoneczkiem  
u mej chyżej stopy  
tęsknota szatą powiewną na mej giętkiej  
postaci  
na cztery wiatry rzucę moją powściągliwość  
urodzenia mego i stanu cechy przyrodzone  
i wprost w ramiona Pana mego się rzucę  
a barwa szafiru ukochanego Hari  
przeniknie Mirę na wskroś.



Matko, wybrałam Krysznę odrzucając wszystko  
ktoś powie że skrycie, ktoś powie, że jawnie  
nie kryłam tego przed ludźmi  
Ktoś powie lekkie inny powie ciężkie  
wybrałam go z rozwagą  
odrzucałam klejnoty i ozdoby ciała  
Panem Miry jest Girdhar trzymający górę  
spełniłam obietnicę daną mu w poprzednim życiu.



Książę mi przysłał węzów pełen kosz  
a Mira całym sercem ku Panu wleciała  
i dłonie śmiało wsunęła do żmii  
lecz cóż to ani jednej nie widzi już w koszu  
jeno Kryszny obraz leży na dnie  
Książę trucizny przysłał mi czarę  
a Mira w modlitwie Panu serce oddała  
i duszkiem wychyliła czarę  
tylko najśłodszej oskoły poczuła smak  
Książę gwoździste przysłał mi łoże  
a Mira z Kryszny imieniem na ustach  
kładzie się na posłaniu swobodnie  
zamiast gwoździ, kwiatnych płatków czuje pieśczętę  
tak oto najczulszą otacza Mirę opieką Pan  
Mira jest jego na wieki  
w ekstazie miłości powędruje przez nieznany świat.



Dusza moja pragnie powędrować z Kryszną  
ciało me zniewolił lotos jego twarzy  
wezmę flet i kij włożę żółte szaty  
i w przebraniu pasterzy pójdę za krowami.  
My mieszkańcy Wryndawany jesteśmy rodziną  
niczym młode pędy jedyne pnącza  
słuchajmy głosu ptaków małp i innych zwierząt  
Czemu oburza to zacnych, wielkich ludzi?  
Panem Miry jest Kryszna żyjmy razem z nim.

Porzuć mnie jeśli chcesz Kryszo ja odejść nie mogę  
Z kim innym prócz Ciebie mogła bym się związać?  
Tyś potężnym drzewem, ja maleńkim ptaszkiem  
Tyś jest oceanem a ja Twoją rybką  
Tyś jest górą potężną ja trawą zieloną  
Tyś księżycem ja ptakiem czakorą  
Tyś perłą a ja dla niej nitką  
Tyś złotem a ja Ci dodaję blasku  
Mira powiada: Boski władca Bradżu  
Tyś moim Panem jest - jam Twą służebnicą.



Bóg mieszka w sercach swoich wyznawców  
Próżno opuszczasz dom i błądasz się po lasach  
nie znajdziesz tam Boga.

Kąpiesz się w świętych wodach Gangesu  
lecz Pan nie mieszka w wodzie ni w powietrzu  
znowu pielgrzymujesz do bram Benaresu  
nie spotkasz tam Pana  
umartwiasz swe ciało i składasz ofiary  
ale Boga nie ma w ogniu ni w obiadach  
Mira Bai prawdę o Panu ci powie:  
w swym sercu jedynie odnaleźć go możesz.

Głupiec lekarz nie dostrzegł różnicy  
Ból tkwi w moim sercu  
idź lekarzu do domu  
zostaw mnie w spokoju  
spala mnie ból rozłąki  
nie znajdziesz lekarstwa  
Ciało me wychudło  
płacz uwiązł w mej krtani  
pierścionki spadają z palców..



Spójrz rozsłoń zasłonę  
przekrocz próg  
tam za zakłętymi drzwiami zła  
jest jeszcze coś  
twoja bezpieczna przystań  
i wieczne szczęście -  
Bóg.

Łodzią mą kołysze ocean miłości  
Czas mija nie dopływam do brzegu  
Żeglarze mówią że rzeka jest rwąca  
Tylko ty możesz mi pomóc Gowindo  
Zatraciłam wstyd wszelki zerwałam ze światem  
Twoja bezcenna służebnica tonie  
Pomóż mi przeprowić się Panie  
Gdy się nie pojawisz będą szydzić ze mnie  
Będą klaskać w dłonie śmiać się na mój widok  
o panie Miry wysłuchaj mej prośby  
przybądź czym prędzej ukochany Kryszno.



Pokłon mój drogi Krysno  
Na twojej głowie korona z piór pawich  
w uszach lśniąco kolczyki  
Z ust twoich wypływają słodkie dźwięki fletu  
którymi wabisz ukochaną Radhę.  
Twoją postać pełną blasku ujrzawszy  
Mira zachwyciła się bez reszty.



Zawładnął mną bez reszty ciemnoskóry Krysna.  
Dźwięczą na mych stopach bransoletki miłości  
Tańczę nie zważając na zgorszenie ludzi  
Wygnałam z duszy zło a żyjąc wśród świętych  
stałam się prawdziwym bhaktą niestraszna mi śmierć  
gdy wciąż na ustach mam boskie imię Krysny.  
Bez niego świat jest smutny słowa tracą sens.  
Mira mówi: sens mojego życia ukryty jest w Krysnie.



Skryłam się w zaroślach by poigrać z Kryszną.  
Me ciało paliło pragnienie  
Spotkawszy go oddałam się cała, bez reszty.  
Jeśli twój ukochany mieszka w dalekim kraju  
piszesz do niego listy.  
Mój ukochany mieszka w moim sercu  
i nigdy nie odchodzi.  
Słońce i księżyc ziemia i niebo wszystko ma swój kres  
Powietrze i woda nie istnieją wiecznie  
Wiecznym jest tylko nieśmiertelny Hari.  
Przyjaciółki tracą zmysły odurzone alkoholem.  
Mnie odbiera rozum rozłąka z mym lubym.  
Wypilam słodkie wino z pucharu miłości  
dnem i nocą bląkam się odurzona.  
Nie chcę jechać do matki ni do domu męża.  
Klucz do serca Miry zna jedynie Kryszna.

Panie dokąd odszedłeś rzucając na mnie czar miłości?  
Przyjaciel któremu zaufałam  
rozpalił płomień i porzucił mnie.  
Bezkresne są wody oceanu rozłąki  
na które skierowałeś naszą łódź miłości  
kiedy powrócisz Panie? tak ciężko mi żyć bez Ciebie.



Pan zamieszka w lotosach mych oczu.  
Nie zmrużę nawet powiek aby go nie spłoszyć  
Zajrzę przez małe okienko do pałacu zmysłów  
Uspokoję umysł i na wyspie ciszy  
Rozstawię łożę szczęścia.

Mój małżonek powrócił do domu.  
Ugasił płomień trawiący me ciało.  
Dał mi szczęście dla niego śpiewajmy pieśń chwały.  
Słyszac grzmot z ciemnego nieba  
paw zatrzepotał w przestrachu skrzydłami  
lecz gdy spotkał Pana przestał obawiać się śmierci.  
Widząc go me serce rozkwitło  
jak lotos na widok księżyca.  
przyjaciółko przybył Hari  
uciszył krew tętniącą w mych żyłach.  
Moim panem jest boski Krysna  
nieustające naczynie rozkoszy.





**POECI  
POLSCY.pl**

dobre miejsce na literaturę i kulturę.